

Biuletyn Loteczki



numer 9

marzec 2000

JUBILEUSZ STANISŁAWA SZOMAŃSKIEGO

22 lutego Stanisław Szomański ukończył 90 lat! Loteczka bardzo ciepło myśli o tym od stycznia. Z tej okazji na dorocznej imprezie Loteczki (15 stycznia) wręczyliśmy Naszemu Drogiemu Jubilatowi szereg upominków. On z kolei na spotkaniu lutowym w rewanżu płacił w bufecie kawiarni BIVA za wszystko, co koledzy zamawiali.

Na marcowym spotkaniu wręczamy naszemu Zaczemu Jubilatowi okolicznościową laurkę oprawioną w oszkloną ramkę ze zdjęciami i z następującymi słowami:

„Niech nam żyje 200 lat!!!

**Brać lotnicza stowarzyszona
w klubie lotników „Loteczka”
składa**

Stanisławowi Szomańskiemu

Najlepsze życzenia

w dniu jego 90 urodzin.

Drogi Stasiu,

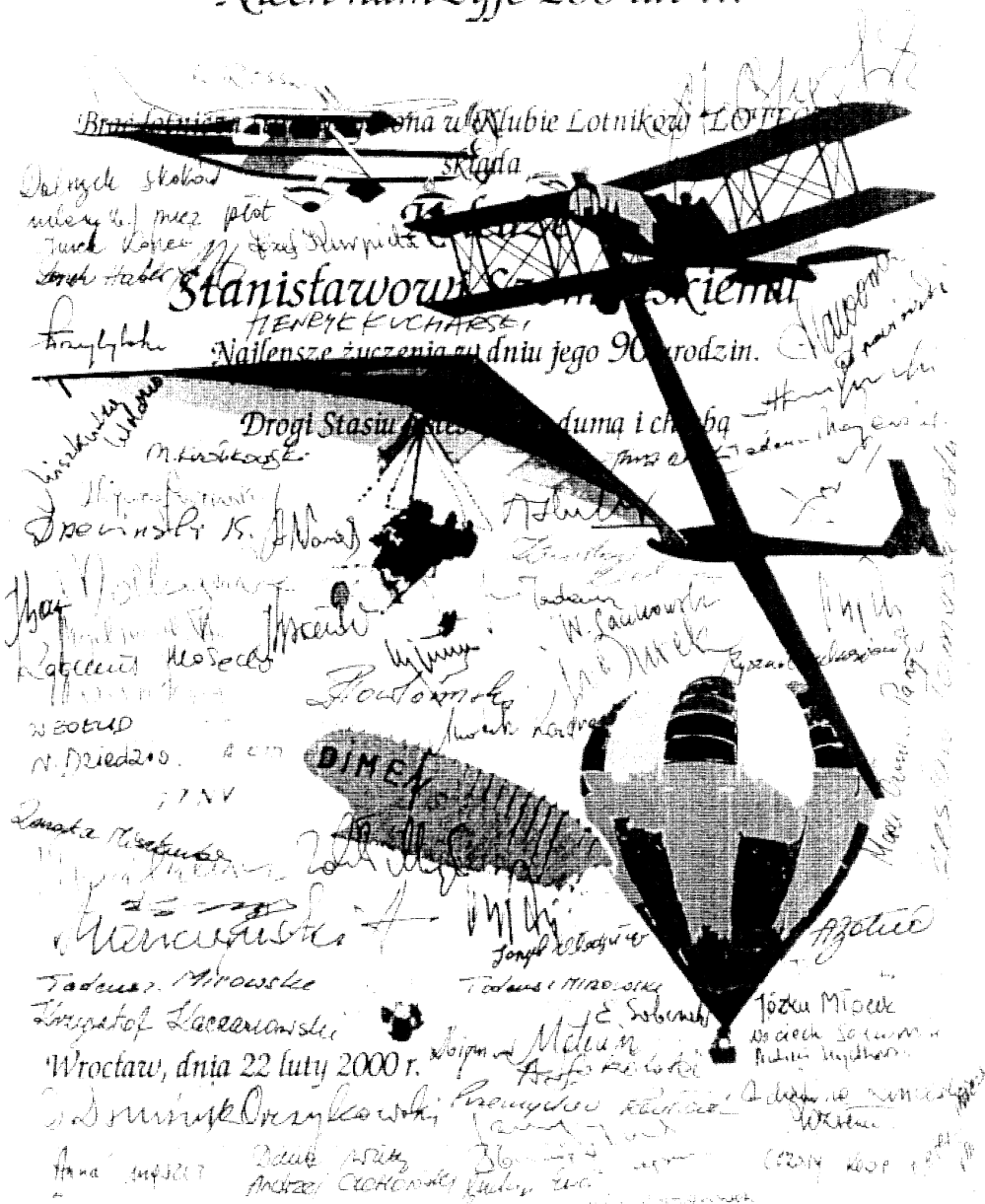
jesteś naszą dumą i chlubą.”

Laurka zawiera podpisy większości członków i sympatyków LOTECZKI z gen. Stanisławem Skalskim, Adamią i Wacławem Kozielskimi, Kaziem Rossą, Andrzejkiem Sokolskim, Staszkiem Luszpińskim, Jurkiem Popielem, Józkiem Młockiem, Wiesiem Dziedzio, Tadeuszem Majewskim, Krzysiem Kaczanowskim, Mirkiem Królikowskim i O. Dominikiem na czele.

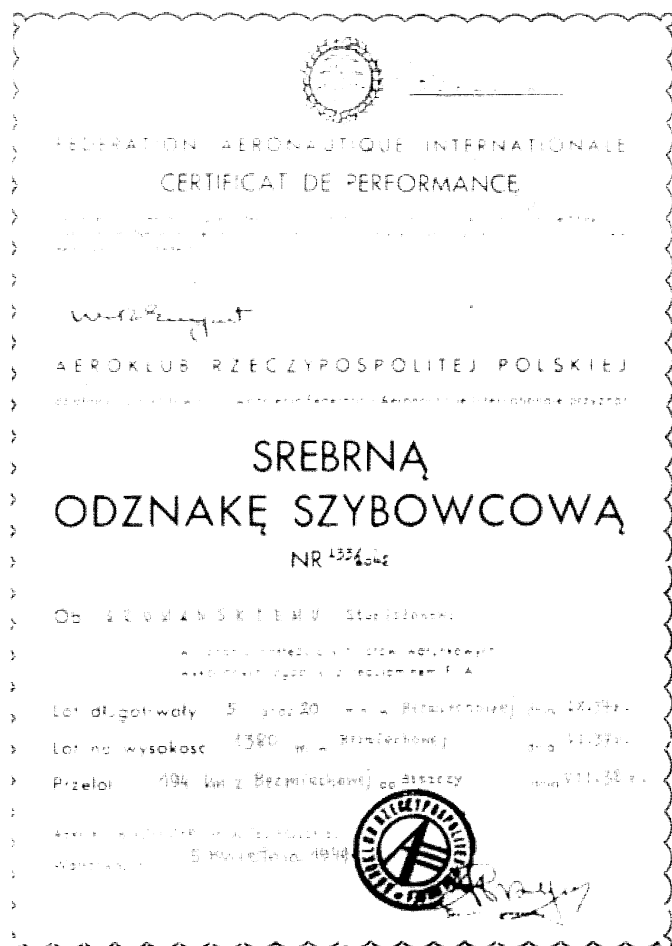
Stanisław Blasiak



Niech nam żyje 200 lat !!!



Sylwetkę Jubilata przedstawiliśmy w biuletynach nr 1 i 2. Na następnej stronie prezentujemy dwa ciekawe dokumenty. Stasiu jest najstarszym naszym szybownikiem. Ma srebrną odznakę szybowcową nr 133 uzyskaną w 1938 roku.



ZMARŁ ADAM MEUS

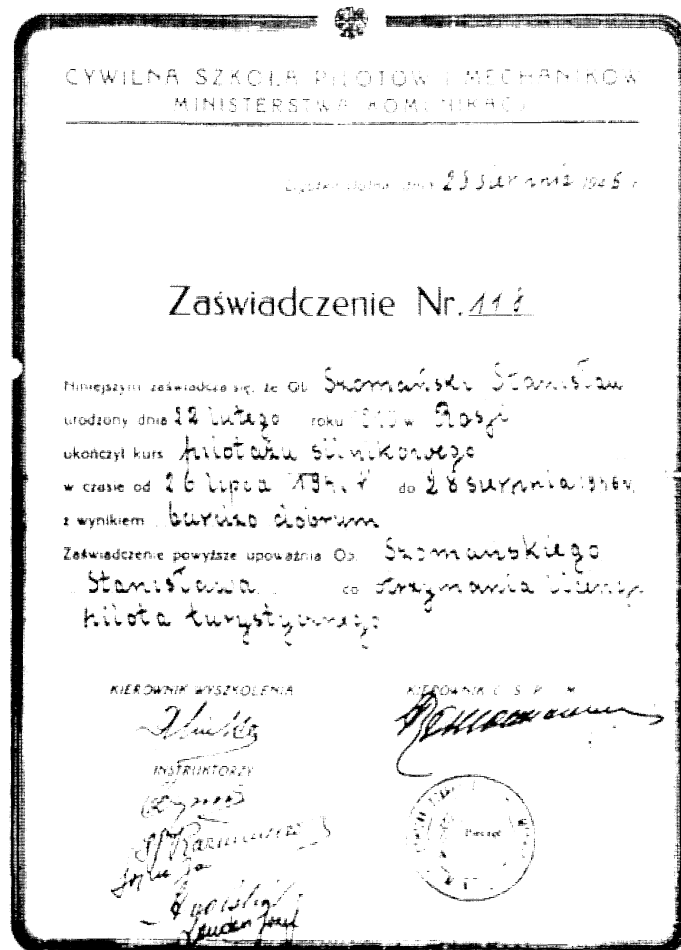
W celu ewentualnego zawiadomienia poprzez Biuletyn Loteczki społeczności lotniczej donoszę, że w dniu 01.02.2000r. zmarł w Krakowie były wrocławianin mgr inż. Adam Meus.



Mgr inż. Adam Meus w Jeżowie Sudeckim. Zdj. St. Blasiak

Adam Meus urodził się 16.10.1925 roku we Lwowie. W czasie wojny żołnierz AK, za co później więziony w PRL -u. Po ukończeniu Wydziału Lotniczego Politechniki we Wrocławiu pracuje tam nadal jako nauczyciel akademicki.

Wobec zwiększonego popytu na szybowce, Dyrektor Zakładów Sprzętu Lotnictwa Sportowego zdecydował o powstaniu Zakładu Sprzętu Lotnictwa Sportowego nr 4 we Wrocławiu. Na organizatora tego przedsięwzięcia powołał mgr inż. Adama Meusa pracującego do tej pory na Politechnice Wrocławskiej. Pełnomocnikiem Ministerstwa Komunikacji i Transportu w tej sprawie był inż. Władysław



Malina. W pierwszej połowie 1956 r. Adam Meus skupiał swoją pracę na zabezpieczeniu pomieszczeń na lotnisku Gądów Mały, ich wyposażeniu oraz na werbunku pracowników. Mocnym trzonem nowej załogi okazała się grupa stolarzy lotniczych ze zlikwidowanego w r. 1954 (likwidacja lotniska) zakładu ZSLS nr4 w Gdańsku. Z tego zakładu Stefan Urbański został pierwszym i długoletnim Szefem Technicznym nowopowstałego zakładu. Zatrudniani pracownicy byli delegowani do ZSLS nr 2 w Jeżowie i tu przyuczali się do produkcji szybowców drewnianych. Pod pierwszym Kierownikiem, mgr inż. Adamem Meusem, ZSLS nr 4 we Wrocławiu przy lotnisku aeroklubowym Mały Gądów i hali Lufthansy a po wojnie LOT-u rozpoczął pracę 1 lipca 1956. Rozpoczęto nie od razu od produkcji, ale od remontów ABC-aków, Salamander i Much-ter, potem wykonywano elementy i zespoły do Much 100 dla Chin. Pierwsze szybowce jakie całkowicie zbudowano we Wrocławiu, to SZD-12 Muchy 100 w ilości 20 sztuk. Następny szybowiec to SZD-10bis Czapla. Pierwszy jej egzemplarz był gotowy 08.08.1958. Pierwszym w historii nowego zakładu wyeksportowanym szybowcem była trzecia kolejna Czapla: w dniu 14.08.58 do Finlandii ze znakami OK-KCA. Ogółem zbudowano ich we Wrocławiu do roku 1960 : 115 sztuk, w tym 13 wyeksportowano. Pod koniec 1960 r. mgr inż. A. Meus podjął się uruchomienia we Wrocławiu produkcji wysokowyczynowych, nowoczesnych szybowców SZD-24C Foka. Pierwsze egzemplarze były już gotowe w r. 1961. Ich zbyt przewyższał możliwości produkcyjne zakładu a ok. 80% była eksportowana. Uruchomienie tego szybowca (a później następnych wersji rozwojowych: Foka 4, Foka 5, Cobra 15) stworzyło nowy, znaczący etap rozwoju technicznego w produkcji szybowców drewnianych a zakładowi we Wrocławiu duży rozgłos na długie lata. Wprowadzono nowe, wodoodporne kleje, metody podciśnieniowego formowania pokryw profili, całkiem nową generację oprzyrządowania, foremników i co najważniejsze pierwsze elementy z laminatu szklanego!

W dniu 1.03.1963 mgr inż. Adam Meus przestaje kierować zakładem we Wrocławiu, przechodząc do pracy w

SZD Bielsko jako konstruktor. Powstaje SZD-54 Perkoz. Adam Meus zaprojektował go jako wersję rozwojową Puchacza, ale w zasadzie jest to całkiem nowy szybowiec: ma nowy kadłub i skrzydła oraz jest dopuszczony do pełnej akrobacji. Ze względu na przeciążenie pracami rozwojowymi (także organizacyjnymi) w Bielsku, podjęto decyzję budowy prototypów we Wrocławiu i Jeżowie. I tak: makietę kadłuba i foremniki kadłuba w 1990 r. wykonał Wrocław a także w 1991 r. 2 komplety skrzydeł w tym jeden do próby wytrzymałościowej. Po serii oblotów prototypu w latach dziewięćdziesiątych, zbudowano w latach 1998-99 drugi prototyp do lotu z licznymi zmianami. Jego budowę prowadził osobiście A. Meus: we Wrocławiu skrzydeł i w Jeżowie kadłuba i montaż ostateczny. Już jako emeryt i pomimo nienajlepszego zdrowia, wiele czasu przebywał w tych zakładach, a zwłaszcza w Jeżowie. Gotowy ten prototyp ale jeszcze nie oblatany był wystawiony w kwietniu 1999 r. na Targach Lotniczych we Friedrichshafen (RFN). Był tu przywieziony też pierwszy, latający prototyp (a także zmotoryzowany SZD-55, oraz Junior) Perkoza na którym pilot doświadczalny J. Marszałek miał wykonywać loty pokazowe. Jednak nie dopisała pogoda i loty te nie odbyły się. Prototyp nr 1, pomimo protestów m.in. konstruktora, został sprzedany za marne grosze kontrahentowi zagranicznemu. Prototyp nr 2 został oblatany w Jeleniej Górze przez Marszałka w dniu 14.05.1999. Po pierwszym, oficjalnym oblocie, pierwszym pasażerem którego uniósł Perkoz, był jego konstruktor mgr inż. Adam Meus. Jeszcze przez całe lato Adam Meus opracowywał instrukcję obsługi, eksploatacji, w locie i inne dokumenty potrzebne do wystąpienia o certyfikat typu.

Do ostatnich chwil swego życia głęboko zaangażowany w utrzymanie działalności Zakładów Szybowcowych, czemu poświęcił wszystkie swe siły. Kawaler Krzyża OP, innych odznaczeń państwowych i resortowych, Złotej Odznaki Honorowej Aeroklubu P., Laureat Nagrody Państwowej I stopnia w dziedzinie konstrukcji lotniczych.

Z końcem października rozstaje się z P.D.P.Sz., a w listopadzie umiera mu żona po długotrwałej chorobie spowodowanej wylewem. Sam umiera na raka.

Pochowany 7 lutego 2000 r. na cmentarzu na Salwatorze w Krakowie.

Edward Sobczak

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ

W poprzednim biuletynie opisaliśmy dość szczegółowo LOTECZKOWĄ imprezę z 15 stycznia. Obecnie, tytułem uzupełnienia przedstawiamy zdjęcia autorstwa Krysi Pączkowskiej i Staszka Błasiaka.



Elita – na pierwszym planie.



Goście „krajowi” i „zagraniczni”.



Wielki Chór Góralski: T. Majewski i O. Dominik śpiewa: „.....aby na tej Ziemi nie zabrakło chleba”.



Było bardzo przyjemnie...



Tadziu Jany – super „minister finansów” otrzymał w prezencie m.in. podręczne liczydełko.

LOTECZKA STOWARZYSZENIEM?

Od pewnego czasu zastanawiamy się nad statusem naszego Klubu. LOTE CZKA stała się znana w kraju i za granicą. Czy nie pora zarejestrować się w sądzie jako stowarzyszenie? Temu zagadnieniu postanowiliśmy poświęcić lutowe spotkanie. Większość obecnych była za takim rozwiązaniem. Umożliwiłoby ono rozszerzenie naszej działalności, w tym dało szansę pozyskania sponsorów a więc i darowizn.

Aspekty prawne przedstawił Tadeusz Jany. Rejestracja wymagałaby kilku miesięcy przygotowań. Najpoważniejszym problemem byłoby zapewne prowadzenie księgowości.

Według Stasia Babiarsza, biorąc pod uwagę zakres działalności LOTE CZKI, nie ma innej rozsądnej drogi dla Klubu jak rejestracja stowarzyszenia.

Od marca Tadeusz Jany będzie rozdawał deklaracje członkowskie. W najbliższych miesiącach będziemy na spokojnie zastanawiać się nad naszymi perspektywami oraz ewentualnie nad przyszłym statutem.



Nasza koleżanka Ludmiła Flądrowa-Pawlina rzadko odwiedza LOTE CZKĘ. Przedstawiając ją na zdjęciu w kabinie szybowca – składamy Jej serdeczne, koleżeńskie pozdrowienia. **Prosimy o nas nie zapominać!**

Składamy serdeczne życzenia imieninowe licznym solenizantom lutowym i marcowym: Mirosławom, Romanom, Kazikom, Zbyszkom i Józefowi oraz wszystkim innym których ewentualnie przeoczyliśmy.

23 marca jest dniem 68 urodzin Jurka Blitza. Z tej okazji tego dnia o godz. 18 w kaplicy pod wezwaniem Matki Bożej Loretańskiej, patronki lotników przy ulicy Orlińskiego na Gądowie Małym zostanie odprawiona msza święta w Jego intencji, którą poprowadzi ksiądz prałat Czesław Majda, proboszcz miejscowej parafii. Serdecznie zapraszamy.

10 marca mija druga rocznica śmierci Józia Bujaka a 25 marca – rok od chwili, gdy pożegnaliśmy Frania Nazarewskiego. Wspomnijmy Ich ciepło.



Józio Bujak z żoną Małgosią i z bratanicą w Lesznie

Pozdrawiamy naszych kolegów, którym trwałe kłopoty zdrowotne lub pobyty w szpitalach uniemożliwiają uczestnictwo w naszych spotkaniach.

W kwietniu prelekcję na temat lotniska Gądów Mały wygłosi pan Edward Sobczak.

Do grona sympatyków LOTE CZKI dołączył Czesław Miodoński z Bielska-Białej, którego wspomnienia z Jezowa zamieściliśmy w numerach 6 i 7 biuletynu. Witamy!



Ojciec Dominik wśród pilotów polskiego zespołu szybowcowego wszechczasów. Od lewej: Jerzy Popiel, Adam Witek, O. Dominik, Edward Makula.

ADRES KORESPONDENCYJNY:

Zbigniew Gajewski
ul. Wejherowska 5/4
54-239 WROCLAW
tel.: (071) 350 72 20

KLUB LOTNIKÓW „LOTE CZKA”



Redagują: Stanisław Błasiak, Zbigniew Gajewski, Wojciech Sankowski.